

Hukos, Chłopcy idą na wojnę (ft. KęKę, PeeRZet)

Dziś chłopcy idą na wojnę, na wojnę
A Ty śpij spokojnie
Dziś chłopcy idą na wojnę
A Ty śpij spokojnie, zamknij oczy, śnij
To hymn zwycięstwa, nie pieśni żałobne

Pamiętasz tamte urodziny
Pisze w ramach skruchy
miałem kupić ci kolczyki
Zabrać cię na sushi
Ktoś nie wypłacił pensji
Nie miałem na ruchy
A facet bez pieniędzy to nie brzmi dumnie
Wybrałem stos pretensji
Powodów do kłótni
Bo przyznać się do klęski jest nie męskie
Czujesz?
W kwestie chromosomów Y
Chłopaki nie płaczą
Chodzą na bitwę ranią
Słowa jak Makarov
Wyssany z mlekiem matki pociąg do broni
Jak zeus Klik klik przyłożyć palec do skroni
Krew ma metaliczny smak, smak ambrozji
Dla chłopaków "Rambo 2" - nie filmy o miłości
Ojciec chciał zarabiać hajs, brak czasu na sporty
Gdy chłopcy poznają świat, szukają wzorca męskości
Nie pominiesz boskich praw, praw biologii
Przeklinam dziś siebie sam i swój genotyp

Dziś chłopcy idą na wojnę
A Ty śpij spokojnie, zamknij oczy, śnij
To hymn zwycięstwa, nie pieśni żałobne
/2x

[PeeRZet:]

Zakładam mundur i hełm, czeka masa wkurwu i wiem
Zabraknąć może dolców, euro i funtów dla hien
Muszę ukroić swój kawałek, podzielić się z rodziną
Choć ktoś znów kręci wałek, więc ktoś znów musi zginąć
Myślę sobie w duchu: oby tylko, kurwa, nie ja!
I wstydzę się, że myślę tak, ale dzięki temu trwa
Wojna zwana życiem, każdy dzień batalią na froncie
Moja lista życzeń: zdrowie mieć, sumkę fajną na koncie
Znów gadamy o pieniądzach, ale czym jesteśmy bez nich?
Jaka kasa Cię urządza, żebyś nie miał już pretensji?
Samiec musi dominować, takie są prawa natury
Lecz czy musi przy tym kłamać, dostawać brawa za bzdury?
To wojna wewnątrz nas, powiedz czy musisz poświęcić
Dumę i honor za hajs, kogo możesz przekręcić
Czasem nie widać ofiar, stąd ciężki braci los
Ale gdy ktoś się bogaci, to zawsze ktoś traci coś

Jeśli wróg jest z nami, to kto jest przeciwko nam?
Słabości w przewadze liczebnej, nie mam szans
Każdy z nas tutaj ma swoje survival of the fittest
Na weekend zrywka do baru, nie czaruj, wita kieliszek
Są takie telefony przed którymi chce się napić
Są takie, że w ogóle nie chcę podnosić słuchawki
Jeśli coś się pieprzy - odwiecznym prawem serii
W złym czasie i w złym miejscu być: Anders Breivik
Cuda mają to do siebie - zdarzają się innym
Kłamstwa mają to do siebie - dotyczą niewinnych
Żadna matka dobrowolnie nie wyśle syna na wojnę

Matki kochają swych synów bezinteresownie
Rozstrzelać skurwysynów, co dzielą Polskę
Prawa, lewa, lewa, prawa plama na honorze
Jedno ziarno piasku może zatrzymać klepsydrę
Jedna zbląkana kula może zatrzymać życie

Dziś chłopcy idą na wojnę
A Ty śpij spokojnie, zamknij oczy, śnij
To hymn zwycięstwa, nie pieśni żałobne
/2x

[KęKę:]

Serce toczyło krew ułana, zaszarżować i zapomnieć
Galop nad okopem, na zasieki szturmem
Nic tak nie motywuje mnie, jak nowy problem
Wierzę, wybaczysz mi spalone ziemie Boże
Teraz ciut inaczej, mocny strateg
Większy zasięg, ostrzej, ale bystrzej jadę
Aha, pany ze mną, brać do szabel
To czas, dobry czas, żeby żyć jak facet
Nic nie osłabnę, zjem zęby na tym
Ciągłe styl mocny, jak sam skurwysyn
Słysząc, na Czerskiej już jęczy każdy
Bo pijany byłem groźny, teraz skurwysyńsko silny
Bójta się, radzę, zabarykadujta się
Ma, ma marsz, równy krok, znów nas więcej jest
Wa-wa walcz, nowy dzień, i nie tylko o hajs
Kawalerzyści nowej sprawy, paru ziomów, plus ja
Ke Ke, Ke, KęKi!